

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński.

Nr. 257

Poznań, czwartek dnia 9 czerwca 1932

Rok XXVII

Nowy poseł estoński w Warszawie

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł.). — Poseł estoński w Warszawie został powołany na stanowisko dyrektora departamentu handlu zagranicznego w estońskim ministerjum spraw zagranicznych.

Do Warszawy powołany będzie p. Pusta, poseł w Paryżu. (w)

Wzrost kosztów utrzymania

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł.). — W maju koszty utrzymania wzrosły w Warszawie o 2 i pół procent. (w)

Poseł Wysocki w Belwederze

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł.). — Przybył do Warszawy poseł Rzeczypospolitej w Berlinie Alfred Wysocki.

Był on we środę przyjęty w Belwederze. (w)

Zjazd wojewodów

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł.). — We czwartek rozpocznie się w Warszawie dwudniowy zjazd wszystkich wojewodów.

Obrazy będą poświęcone zagadnieniom administracyjnym i komunalnym. (w)

Sprawa sprzedaży walut i złota

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł.). We środę banki niezrzeszone i domy bankowe po konferencji, odbytej w min. skarbu, przytoczyły się do akcji banków związkowych i zaniechały sprzedaży walut obcych i złota dla celów gospodarczo nieuzasadnionych. Akcja ta objęta nietylko Warszawą, ale i prowincję.

W Warszawie jedynie małe kantory wymiany pozostawały jeszcze poza akcją ograniczającą sprzedaż walut i złota i oddawały banknoty dolarowe po kursie 8,89. (w)

Rewizja uprawnień inwalidzkich

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł.). W najbliższym czasie przy wydziale inwalidzkim w min. pracy zostaną utworzone osobne komisje, które przeprowadzą rewizję uprawnień do uzyskania rent inwalidzkich. Komisje te będą stanowiły przedstawiciele min. skarbu i pracy oraz lekarze wojskowi.

Urzędy wojewódzkie mają przekazać min. pracy wszelkie akta komisji inwalidzkich. (w)

„Dokąd Idzie Polska?”

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł.). — W środowym numerze „La Republique” organie, stojącym blisko ministra robót publicznych Daladiera, pojawił się artykuł p. t. „Dokąd idzie Polska?”. Artykuł ten, jak donosi „Kurjer Warszawski”, insynuuje Polsce zbliżenie się do Niemiec.

Jeżeli przypomnimy, że w ostatnich dniach w prasie pojawiły się najprzeróżniejsze pogłoski na temat przymierza francusko - niemiecko - polskiego, ostrzeżem skierowanego ku wschodowi, można przypuszczać, że „La Republique” w tym właśnie duchu oświeśla sytuację. (w)



Z okazji obchodu rocznicy zgonu Garibaldiego w całych Włoszech odbywały się manifestacje przy tłumnym udziale publiczności. W Rzymie, dokąd przewiezione zostały śmiertelne szczątki żony Garibaldiego, nastąpiło uroczyste złożenie ich w grobowcu obok prochów sławnego małżonka. Na zdjęciu widzimy Mussoliniego w otoczeniu wybitnych osobistości, biorącego udział w tej uroczystości pogrzebowej.

Rozmowa Brüninga z Hindenburgiem

która zdecydowała o dymisji poprzedniego gabinetu Rzeszy

Berlin, 8. 6. (PAT). Dortmundzki „General Anzeiger” ogłasza dziś niezwykle ciekawe szczegóły, dotyczące konfliktu między prezydentem Hindenburgiem i b. kanclerzem Brüningiem.

Według relacji wspomnianego dziennika w sobotę, dn. 27 maja, odbyła się między kanclerzem Brüningiem i prezydentem Rzeszy, rozmowa, która zdecydowała o dymisji poprzedniego gabinetu. Rozmowa miała przebieg następujący:

W czasie referowania przez kanclerza Brüninga projektu nowego dekretu, prezydent Hindenburg nagle wtrącił: „mówiono mi, że dekret ten zawiera bolszewicki plan kolonizacji. Jak się właściwie sprawa ta przedstawia?”

Brüning, nie wdając się bliżej w tę sprawę, kontynuował swój referat a gdy przystąpił do kwestji finansów, Hindenburg znów przerwał, mówiąc: „kwestje finansowe będą też poruszone, ja myślę, że tu znów traktować się będzie sprawę po bolszewicku”.

Gdy to pytanie, zasugerowane prezydentowi Rzeszy przez nieodpowiedzialne koła, kanclerz Brüning również pominął milczeniem, prezydent nagle oświadczył: „no, mój drogi panie kanclerzu, dalej tak iść w żadnym razie nie możemy. Bolszewickich taryf płac i bolszewickich osiedli robić nie możemy. Obaj fachowcy z ruchu zawodowego muszą ustąpić z rządu”.

Gdy Brüning spojrział wówczas ze zdziwieniem na prezydenta Hindenburga, ten dodał: „rozumiem przez to pana i Stegerwalda. Oczywiście w innym ga-

biniecie może pan pozostać na stanowisku ministra spraw zagranicznych”.

Na to kanclerz szorstko odpowiedział: „dziękuję panu, panie generaalfeldmarszałku, z połamanym kręgosłupem nie będę ministrem”.

Hindenburg, widocznie nieprzygotowany na tę odmowę, oświadczył: „jak to będzie, jeżeli teraz zacznę z panem mówić, jak oficer do oficera?”

Na to Brüning odparł: „nie chodzi tu o kwestje uczucia, — sprawy posunęły się już zbyt daleko i są zbyt ważne. Zdaje mi się też, że pan nie uważa już, aby moim zadaniem było, ostrzegać pana przed niebezpieczeństwami, które wynikną z tego, co teraz nastąpi. Postarano się zapewne już z innej strony o wyczerpujące poinformowanie pana”.

Wobec prób, podjętych przez Treviranusa, aby doprowadzić do porozumienia między Brüningiem i Hindenburgiem, kanclerz odpowiedział Treviranusowi odmownie na tego rodzaju próby, choćby z tego powodu, że jego zdaniem pułkownik Hindenburg zdołał całkowicie przeforsować swoje stanowisko u ojca i dodał: „nie ma celu nawiązywać zerwanych nici”.

Dymisję rządu Brüning miał wręczyć w najbliższy poniedziałek ze słowami: „wręczam panu, panie prezydencie Rzeszy, naszą prośbę o dymisję dokładnie w 7 tygodni po pana ponownym wyborze” — na co prezydent nie dał żadnej odpowiedzi.

Według informacji prasy powyższa wiadomość o rozmowie pochodziła z bezpośredniego otoczenia Brüninga.

Tragiczny wypadek lotniczy pod Wilnem

Upadek samolotu szkolnego z wysokości 100 m. — Pilot doznał powierzchownych obrażeń — Pasażerka zmarła po 2-ech godzinach w szpitalu

Wilno, 8. 6. (PAT). W dniu dzisiejszym na lotnisku aeroklubu wileńskiego w Porubanku wydarzył się następny tragiczny wypadek.

Dwupłatowiec szkolny Henriot 28, pilotowany przez Henryka Kwiatkowskiego, dyplomowanego pilota tujejsze-

go aeroklubu, podczas wykonywania ostrego wirażu, został podwiany i, strąciwszy szybkość, spadł z wysokości 100 m. na okoliczne pola. Kwiatkowski doznał złamania szczęki oraz powierzchownych obrażeń twarzy i nóg. Pasażerka, członkini zarządu aeroklubu, Ja-

nina Dłuska doznała ciężkich obrażeń głowy i nóg. Samolot uległ zniszczeniu. Rannych Pogotowie Ratunkowe odwiezło do kliniki chirurgicznej uniwersytetu Stefana Batorego, gdzie dokonano natychmiast operacji.

Mimo tych zabiegów ranna Dłuska zmarła po 2 godzinach, nie odzyskawszy przytomności. Stan Kwiatkowskiego nie budzi żadnych obaw.

Proces przeciwko Kotlińskiemu, Mikulskiemu i tow.

Dzień szesnasty

(Od własnego korespondenta).

Gdynia, 7 czerwca.

Dziś przed południem zeznają najpierw świadkowie z dziedziny buchalteryjnej: zaprzysiężony rewizor ksiąg Jan Kitowski i księgowy Leon Szczepanowski.

Świadek Kitowski dozorował księgi firmy „Jan Mikulski” w czasie od stycznia do czerwca 1929 r. Przychodził do biura kilka razy na miesiąc i zamierzał sporządzić bilans otwarcia. Nie dokonał tego, ponieważ nie mógł uzyskać potrzebnych danych. — Księgi zastał w nieporządku. Odszedł z firmy, ponieważ „była tam taka niechęć”. Co do bilansu, sporządzonego dla sądu, świadek mówi, iż w orzeczeniu zaznaczył, że nie jest to „bilans” tylko zestawienie na podstawie wykazów, sporządzonych przez buchaltera Gronczewskiego.

Świadek Szczepanowski był buchalterem w firmie „Jan Mikulski” w czasie nadzoru sądowego. Orientuje się ciężko, ale daje odpowiedzi rzeczowe. Stwierdził, że w marcu 1930 firma nie posiadała ani bilansu zamknięcia za rok 1929, ani bilansu otwarcia. Księgi prowadzone dopiero od listopada 1927 r. Zastał tylko bilans, sporządzony dla nadzoru sądowego. Gdy spytał buchaltera Gronczewskiego, w jaki sposób sporządził ten bilans, nie posiadając bilansu zamknięcia z roku 1929, otrzymał odpowiedź, że bilans zrobiono według stanu. „Jaki jest”. — Świadek przekonał się, że w roku 1928 kasa wykazywała 154 000, a na rok 1929 przeniesiono 113 zł, dalej, że na koncie budowy pocztu różnica wynosiła coś ponad 700 000 zł. Na pytanie przewodniczącego, czy z ksiąg można było wyrobić sobie obraz o stanie majątkowym firmy, odpowiada „nie”.

Ciekawe są zeznania następnego świadka, Jana Bytomskiego, mistrza malarskiego. Bytowski, jako subwykonawca, pracował dla Mikulskiego przy pocztach, B. G. K. itd. Opowiada, że jeszcze dziś należy mu się z tego stosunku przeszło 27 000 zł. W swoim czasie dostał od Mikulskiego weksle, które nie zostały wykupione. W styczniu 1930 roku, gdy zrobił Mikulskiemu awanturę, że ukrywa pieniądze i nie chce mu zapłacić należności, Mikulski odpowiedział: „Inż. Ruszczewski zabrał mi 200 000 zł; miał zwrócić i nie zwrócił”.

Dobre dwie godziny trwają zeznania świadka na temat poprawek malarskich, dokonanych na pocztach, za które, według aktu oskarżenia, Mikulski pobrał osobno ponad 5 000 zł. Sprawa zapłaty za te poprawki jest bardzo zawiła i pozostaje niewyjaśniona. Ciekawsze są sprawy wili „Mewa” w Orłowie i tapet dla mieszkań urzędników pocztowych.

Od kilku lat jest w Gdyni publiczną tajemnicą, że najpiękniej położona w Orłowie wila „Mewa” jest własnością inż. Ruszczewskiego, ale nazewną jak o oficjalny właściciel figuruje inż. Zawadzki.

Świadek Bytowski zeznał, że w roku 1928 Mikulski polecił mu wykonać roboty malarskie w wili inż. Ruszczewskiego. Bytowski zastał tam, podczas

pierwszej bytności, inż. Ruszczewskiego, który wraz z Mikulskim, oglądał budowę studni. Bytomski pomalował w willi podłogi i z rachunkiem zwrócił się do inż. Ruszczewskiego, który mieszkał w Gdyni w hotelu „Confort”. Ruszczewski powiedział mu, aby się zgłosił do jego „wspólnika”, inż. Zawadzkiego. Zawadzki dał Bytomskiemu zaliczkę w sumie 250 zł, a gdy reszty nie płacił, mistrz malarski podał go do sądu. Zawadzki prosił go, aby rachunek, wypisany początkowo na nazwisko inż. Ruszczewskiego, zmienić na jego nazwisko. Bytomski, chociaż wyrok sądowy posiada, reszty pieniędzy jeszcze nie uzyskał.

Co do tapet, których rolka kosztowała dziesięć i więcej złotych, Bytomski zeznał, że zlecenie na dostawę otrzymał od naczelnika Gronka i inż. Granowskiego. Tapety sprowadzono z firmy Walter w Katowicach. Rachunek uregulowało kierownictwo budowy gmachu pocztowego.

W końcu obrona zadała mu pytanie, czy przy pracach malarskich w gmachu B. G. K. nie poniósł strat z powodu postępowania kierownika budowy inż. Ziolkowskiego. Świadek przyznał, że raz musiał zmieniać jakąś malaturę, ale zaraz dodał, że dzięki temu, iż inż. Ziolkowski uznał jego cesję, otrzymaną od Mikulskiego, uratował 7 do 8 tys. złotych. Inż. Ziolkowski powiedział wówczas do świadka: „Dam panu pieniądze wprost, bo jak dam Mikulskiemu, to on panu i tak nic nie da”.

Po przerwie obiadowej zeznaje jako pierwszy Bolesław Nowacki, przemysłowiec. Akt oskarżenia zarzuca Mikulskiemu i Kotlińskiemu, że, udzielając mu trzy cesje, uprzywilejowali go na niekorzyść pozostałych wierzycieli, tem bardziej, że cesje przekraczały kilkakrotnie pretensje p. Nowackiego. Świadek zeznaje, że z firmą „Jan Mikulski” łączyły go stosunki handlowe jako właściciela cegielni. Z tytułu dostaw w chwili upadłości firmy saldo na jego korzyść wynosiło 6483,80 zł. Pozatem wymieniał z firmą weksle grzechociowe. Mikulski nie wykupił weksli z jego żyrem na 31 000 zł i dał mu wzamian kolejno trzy cesje, z których tylko ostatnia, do kierownictwa budowy poczty, została uznana do wysokości 20 000 zł. Obecnej swej pretensji do firmy Mikulski świadek podać nie może, bo nie ustalił jej jeszcze nadzór sądowy. Na pytanie mec. Stankiewicza oświadcza, że nie otrzymywał cesji łącznie, lecz kolejno, ponieważ okazało się, że dwóch pierwszych cesyj D. K. P. Gdańsk i Bank Gospodarstwa Krajowego nie chciał uznać. Co do spraw weksli grzechociowych, wymienianych między firmą Mikulski i p. Nowackim, dodać można, że w księgach handlowych obu stron niema śladu tych transakcji.

Do głosu dochodzi prokurator: — Jakże stosunki łączyły pana z firmą i z Mikulskim?

Świadek: — Firmę Mikulski poznałem w roku 1925 czy 1926 jako jedną największą i najpoważniejszą w Gdyni. Dyrektor B. G. K. Weyers dał jej 100 000 zł redyskontu. Z Mikulskim osobistych, towarzyskich stosunków nie utrzymywałem... spotykałem go w mieście dorywczo... Proszę o konkretne pytania.

Prok.: Zaraz zadam panu konkretne pytanie. Zna pan to pismo? (pokazuje list, który za pośrednictwem niejakiego Bendera Mikulski przysłał z więzienia do Nowackiego).

Świadek: Przyszedł raz do mnie do mieszkania Bender, taki „quasi re-

daktor”, i przyniósł jakieś pismo, jakoby od Mikulskiego. Pismo zwróciłem mu w jego obecności i powiedziałem, że jeżeli pan Mikulski jest pod sądem, to ja nie mogę się wtrącać.

Prok.: Czy z rozmowy z Benderem nie wywnioskował pan, dlaczego Mikulski przysłał Bendera do pana? Zna pan Bendera?

Świadek: Co do Bendera, to nie poehlebno o nim powiedzieć nie mogę.

Przewodniczący (znacząco): My go znamy.

Prokurator do Mikulskiego: Jak pan wyjaśni sprawę tego listu?

Mikulski nie daje wyjaśnienia.

Prokurator, zwrócony do Mikulskiego: Czy pan Nowacki dostarczał panu żywność do więzienia?

Mikulski odpowiada, że żywność dostawał, ale nie wie, czy to było od p. Nowackiego, bo go nie widział.

Świadek Nowacki samorzutnie: — Tak, przyznaję się, gdy byłem z żoną w Wejherowie na pogrzebie śp. pralaty Dąbrowskiego, posłałem Mikulskiemu żywność do więzienia.

Sędzia Kiedrowski: Łączyła panów przyjaźń

Świadek: Nie. Uczyniłem to ze względów humanitarnych.

Z dalszych świadków przedstawił firmę „Bracia Menn”. Herman Blitzer, zeznaje na okoliczność sprzeczności zeznań przez Mikulskiego sumy 2 000 zł danych buchalterowi Gronczewskiemu na wykup weksla. Okazuje się, że Mikulski wiedział o tem, ale w liście, załączonym do cesji, zaznaczył, że z sumy 20 000 zł, przeznacza 2 000 zł na pokrycie tej pretensji. Świadek Stefan Kiezyk, z zawodu mistrz krawiecki, był przez jakiś czas magazynierem materiałów budowlanych podczas budowy poczty. Potwierdza akt oskarżenia co do tego, że nie używano desek 35 mm, przez co, według aktu oskarżenia, skarb poniósł stratę przeszło 21 000 zł, ponieważ w rachunku za żelbety firma liczyła deski tej grubości.

Pozatem sąd odczytał z aktów sprawy zeznania Jerzego Tarasina, Jana Sarnowskiego, Witolda Żmigrodzkiego i Władysława Gaszkowskiego, któ-

rzy z różnych względów nie mogli się zjawić. Zeznania ich, złożone przed sędzią śledczym, zawierają oprócz śladów nowych nadużyć, popełnianych przy budowie poczty w Gdyni, dodatkowe obciążenia oskarżonych.

Według Jerzego Tarasina, byłego buchaltera w firmie „Jan Mikulski”, do października 1927 roku nie było tam nawet książki kasowej. Mikulski i Kotliński, po powrocie z podróży do Gdańska, skarżyli się, że znowu musieli „pożyczyć” pieniądze jakiemuś urzędnikowi z dyrekcji. Raz wymienione jest nazwisko „Pianiecki”. Gdy Tarasin dziwił się wobec Kotlińskiego, że inż. Ruszczewski wydał na jedną zabawę 500 zł, Kotliński odpowiedział, że „dla Ruszczewskiego dziennie 500 zł, to nic”. Widział też list, z którego wynikało, że Ruszczewski bierze od Mikulskiego łapówki.

Jan Sarnowski, mistrz murarski, zatrudniony na poczcie, zeznał w śledztwie, że major Guramiszwili (za-

trudniony przy budowie poczty przez inż. Granowskiego z pensją miesięczną 600 zł) zabrał raz 3 000 sztuk cegieł diurawia i jej nie zwrócił, on też albo niejaki Góralczyk wzięli z poczty partję robotników do budowy willi „Kama” w Orłowie. Robotników tych opłaciło kierownictwo budowy poczty.

Technik Żmigrodzki został zwolniony z pracy przy budowie poczty bez wypowiedzenia, a w pół roku później domagano się od niego, w obecności inż. Szpakowskiego i pewnego wysokiego urzędnika z min. poczty i telegrafów, aby podpisał na kilkunastu miejscach dziennik budowy poczty i listy płacy dla robotników. Żądaniom tym odmówił. Zeznania Gaszkowskiego są bez większego znaczenia.

Do przesłuchania pozostało jeszcze tylko kilku świadków. Przewód sądowy będzie zamknięty w tym tygodniu, poczem nastąpi odczytywanie orzeczeń biegłych. Wyroku spodziewać się można po 20 bm.

FOB.

Separatystyczne prądy w Bawarii

Rząd pruski obniża pensje urzędnikom

Berlin, 8. 6. (Tel. wł.) W Monachium odbyła się dziś odprawa okręgowych kierowników partji hitlerowskiej. Obszerny referat wygłosił Adolf Hitler, podając główne wytyczne w związku z wyborami do Reichstagu.

Jak z komunikatu partyjnego wynika, wiadomości o ewentualnem odłączeniu się Bawarii od Rzeszy zaniepokoiły również i Hitlera, który musiał się zająć tą sprawą, oświadczaając, że wszystkie zakusy separatystyczne rozbija się o front hitlerowski.

Zapowiedź nowych dekreto

Berlin, 8. 6. (PAT.) W przyszłym tygodniu nastąpi ogłoszenie uchwał gabinetu Rzeszy, ujętych w formę 3 dekreto.

Pierwszy dekret obejmie kompleks spraw finansowych i budżetowych. — Zawarte w nim zarządzenia, oparte na planach gabinetu Brueninga, wprowadzają nowe ograniczenia świadczeń socjalnych i nowe podatki, m. in. podatek od zatrudnienia.

W drugim dekreście sprecyzowane zostaną projekty rządu w sprawie zatrudnienia bezrobotnych. Dotyczą one

Berlin, 8. 6. (Tel. wł.) Rząd pruski wygotował dziś wieczorem dekret, mocą którego pobory urzędników samotnych i bezdzietnych znieszone zostaną o 5 procent, a urzędników z dziećmi o 2 i pół procent. Obniżka ta ma być wyrównana od 1 lipca 1937 roku w ratach miesięcznych. W razie śmierci lub przejścia na emeryturę wypłata całej sumy winna nastąpić natychmiast.

m. in. planów kolonizacji oraz organizowania t. zw. dobrowolnych oddziałów pracy.

Trzeci dekret, czysto polityczny, zawierać będzie nowe postanowienia w sprawie organizacji o charakterze wojskowym. W dekreście tym znajdują się przepisy, którym będą musiały podporządkować się restytuowane oddziały hitlerowskie. Pozatem ma być zniesiony zakaz noszenia mundurów przez członków organizacji o charakterze wojskowym, oraz cofnięte mają być dotychczasowe ograniczenia prasowe.

Tragiczny lot Polaka nad oceanem

Zdjęcie dokonane przed wyruszeniem lotnika polskiego z Ameryki Hausnera do lotu, podczas którego zaginął.

Uroczystość masonów angielskich

Niezwykłe zdjęcia wielkiej manifestacji wolnomularstwa angielskiego, w której brali udział członkowie domu panującego.

Drugi film Kiepury

Oryginalna korespondencja o nowym dziełku pod tytułem: „Pieśń nocy” z naszym znakomitym tenorem w roli głównej już w najnowszym (24-tym) numerze tygodnika „Ilustracja Polska”

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokiej kół publiczności. Pojedynczy egzemplarz tylko 45 groszy. Nabyć można u kolporterów ulicznych w kioskach dworcowych „Ruchu” w księgarniach oraz w agenturach naszych. Miesięczny abonament 1.50 zł kwartalnie 4.— zł bez kosztów przesyłki. Egzemplarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji — Poznań, św. Marcin 70).

Zamówienia sowieckie w Polsce

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł.). — Z Berlina powrócił do Warszawy reprezentant katowickiej spółki akcyjnej dla górnictwa i hutnictwa Brygiewicz, który traktował w Berlinie z sowiecką misją handlową w sprawie zamówień sowieckich dla polskiego przemysłu hutniczego. Rokowania dały wynik pozytywny. Formalnego zakończenia pertraktacji należy oczekiwać w przyszłym tygodniu.

Zamówienia sowieckie mają sięgać sumy 40 milionów. (w)

Polskie konsulaty honorowe w Afryce

Alger, 8. 6. (PAT). W tych dniach otwarte zostały we francuskiej Afryce północnej dwa honorowe konsulaty polskie, mianowicie w Tunisie i Oranie.

Oba te konsulaty podlegają konsulatowi generalnemu w Algierze.

Parowozy polskie w Marokko

Casablanca, 8. 6. (PAT). W miejscowości Oudjdy specjalna komisja odebrała 12 parowozów, które nadeszły z fabryki chrzanowskiej.

Następnie odbyło się w obecności przedstawicieli miejscowych władz administracyjnych i wojskowych uruchomienie pociągu pospiesznego, obsługiwanego wyłącznie polskimi parowozami na odcinku Oudjdy - Guercif kolei północno-transafrykańskiej.

Ofiara kasyna w Sopotach

Gdańsk, 8. 6. (PAT). Dziś rano na jednej z ławek na moło w Sopotach znaleziono garderobę męską. Dochożenie ustaliło, że jest to ubranie należące do obywatela czeskosłowackiego, nauczyciela Franciszka Cieska, który w d. 3 b. m. przybył do Sopot. Cieska, jak przypuszczają, popełnił samobójstwo z powodu nieszczęśliwej gry w kasynie.

Ciała denata dotychczas nie znaleziono.

STELLA OLGIERD

SELF-MADE-WOMAN

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Roman przyskoczył znów do siostry:

— Ale nie miałaś prawa, rozumiesz teraz! Nie miałaś prawa!

— Nie, właśnie, że teraz dopiero nie rozumie! Dlaczego nie miałam prawa?

— Bo skoro się czujesz Lubiczówną, skoro ci szło o to nazwisko, o spokój ojca wreszcie, to dla tych względów rze- czą daleko ważniejszą było ratować Juszczyn, siedzibę rodziny od blisko dwustu lat, dbać o to, by wola ojca mogła być wykonana, a nie... dawać ciężko zapracowany grosz (i to tyle grosza!) temu lajdakowi, by jego ratować!... A niechże ginie! Niech idzie do więzienia, niech tam zgini!

— Roman, przecież to braci

— To i co z tego? Ja mam pamiętać, skoro on zapomina? A czy on pomyślał o tem, że ma rodzeństwo, co więcej, że ma siwowłosych rodziców, którzy możeby takiego ciosu nie przeżyli? Czy pamiętał o tem wszystkim, kiedy kradł? I ty go bronisz jeszcze!

— Nie, nie bronię, Romku! Wierzę mi jednak, że gdybym to wszystko raz jeszcze miała przeżyć, postąpiłabym tak samo! Bo i czemuż jest pieniądź w porównaniu z hańbą, której potem nie nie zmyje? A on może się zmienić teraz i być jeszcze porządnym człowiekiem!

— Śmieję się z tego, Hanko! On — porządnym człowiekiem? A teraz, czym jest pieniądź? Wszystkiem! Jedynem bóstwem naszego wieku, jedyną racją bytu! Czekaj i ty dojdiesz do takiego przekonania, tylko się bliżej zetkniesz z szarem życiem...

— Romek, a czyż ja się z niem nie stykałam od dziesięciu lat? Ty pewnie nie przeszedłeś przez takie ciągi, jak ja!

— Ale jesteś sama, a ja? Mam obo-

wiazki, które mi narzuciło życie i podobac im nie umiem! I właśnie dlatego chciałem... czekałem na ciebie, jak na wybawienie. Ale jeżeli się nie zgodzisz?... I zresztą... jakże tu teraz... skoro nie masz ani grosza już pewnie?... Bo chyba nie masz, co?

I patrzył pilnie w oczy siostrze, jakby wzrokiem wmówić w nią chciał zaprzeczenie.

Ale Hanka beznadziejnie rozłożyła ręce: — Ani grosza, Romku! — przytaknęła. — A o co ci chodzi właściwie? Dlaczego moje pieniądze miałyby ratować Juszczyn? Od czego?

— Od ruiny! — wybuchnął, i znów umilkł, przerażony własną szczerością. I naraz, jak to bywa u ludzi bardzo nerwowych i nieodpornych, opanowało go przeświadczenie o bezcelowości jakiegokolwiek poczynania, o beznadziejności położenia, w jakim się z własnej winy znalazł. Opadł ciężko na krzesło i palce wczepił we włosy.

A w Hance, na sam dźwięk słowa, które zwiastowało bliskie niebezpieczeństwo, zbudziła się chęć czynu, chęć

przeciwstawienia się owej jakiejś „ruinie”, chęć rozprężenia silnych, wysportowanych ramion, by odepchnąć to coś straszne, co się wali na gniazdo, w którym się urodziła i wychowała. Potrzęsnęła bratem:

— Mów, co się stało?

Siedział z zwieszoną głową, przekonany, że kiedy Hanka dowie się całej prawdy, nie zechce za nic... nie zechce... A przecież jeszcze tak niedawno wierzył w to, że zgodzi się bez wahania... Tylko, że rozmowa przybrała zupełnie inny obrót, niż sobie układał... Najpierw chciał uzyskać zgodę Hanka na przejęcie od niego Juszczyna, a potem dopiero miał jej wyjawiać stan interesów... Tymczasem niewczesną szczerością popsuł wszystko i teraz... do końca życia już musi wleć te straszne klody w szyi, przerastającą ogromem jego siły... A Hanka kiedyś tak mu zazdrościła dzie- dzictwa...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nocny atak lotniczy na Poznań

Teren działania — Program i przebieg ćwiczeń

W piątek, dnia 10 bm. odbędą się w Poznaniu ćwiczenia L. O. P. P., Komitetu Miejskiego przy współudziale Polskiego Czerwonego Krzyża, Straży Pożarnej, Policji Państwowej oraz stowarzyszeń cywilnych.

Program obejmuje następujące ćwiczenia:

1. Pogotowie gazowe dla drużyn O. P. G. i drużyn R. P. G. oraz drużyn bezpieczeństwa publicznego.

2. Alarm gazowy.

3. Ratowanie zagazowanych i rannych.

4. Odkazanie obiektów (ulic i budynków) zbryzganych gazami żrącymi.

5. Gaszenie powstałych pożarów.

Wszystkie ćwiczenia odbędą się w rejonie — ul. Wjazdowa, Św. Marcina, Gwarna, skrzyżowanie ulic Gwarnej, 27 Grudnia, Fredry, Sew. Mielżyńskiego i pl. Wolności oraz Pasaż Apollo.

Punktem wyjściowym dla drużyn O. P. G. i drużyn R. P. G. jest Komenda Policji Państwowej — pl. Wolności.

Plamy iperytowe (miejsca skażone) markowane będą wybuchami petard i to — jedna plama na pl. Wolności w okolicy „Esplanady” i ul. Fr. Ratajczaka, druga na skrzyżowaniu ul. Gwarnej, Fredry i Sew. Mielżyńskiego.

Punktem zbornym dla zagazowanych i rannych jest okolica pl. Wolności w pobliżu kawiarni „Wielkopolska”. Do miejsca tego ranni i zagazowani odnoszeni będą na noszach, po-

tem owożeni na wozach sanitarnych do kapieli i ambulatorjów (Łazienki Apollo).

Pożary wzniesione zostaną — jeden przy ul. Św. Marcina 28 a drugi na pl. Wolności nr. 4 w ten sposób, że na dachach wymienionych domów zapalone zostaną świece dympne, przyczem na pl. Wolności zadymi się osobno wejście, wskutek czego rannych ratować trzeba będzie przez okna i wyrzucać na płachty. Ćwiczenie to wykona Straż Pożarna wspólnie z P. C. K.

Lotnicy przy wykonywaniu swego zadania użyją zamiast bomb większej ilości ulotek propagandowych LOPP.

Dla uzupełnienia obrazu zostaną zapalone w kilku miejscach na terenie ćwiczeń świece o charakterze gazów drażniących oraz do zamaskowania kilka świec dympnych.

Potrzebną ilość masek przeciwgazowych dla Straży Pożarnej, Policji Państwowej oraz drużyn biorących bezpośredni udział w akcji — dostarczy Miejski Komitet L. O. P. P.

Szczegółowy program, dotyczący wykonania zadań ratownictwa, przysłał na siebie Polski Czerwony Krzyż.

W celu utrzymania należytego porządku na ulicach miasta przydzielone zostaną do poszczególnych komisariatów P. P. oddziały ze stowarzyszeń cywilnych po 40 do 50 ludzi, których pp. komisarze podzielą na odpowiednie patrole i wyślą na poszczególne ulice, udzielając im przed odejściem potrzebnych instrukcji.

scie popierać pragniemy tylko polski handel, polski przemysł i polskie rzemiosło, w myśl dewizy „Swój do swego po swoje”.

III. Włościanki, zebrane na walnym zjeździe delegowanych, postanawiają w myśl orędzia arcybiskupiego w tygodniu święta Serca Jezusowego czynić pokutę, zanosząc błagania o pomyślność

dla ojczyzny naszej, a cały miesiąc czerwiec, Jemu poświęcony, modlić się gorąco o oddalenie od nas ciężkich czasów.

Po południu uczestniczki zjazdu wzięły udział w pokazie wyrobu masła i nowoczesnego prania, a poatem zwiedziły ogrody Państwowej Szkoły Ogrodnictwa i Zwierzyniec. (kl)

„Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie”

pod Dostojnym Protektoratem J. Em. Ks. Kardynała - Prymasa

Dziś, we czwartek, dnia 9 czerwca, o godz. 8-mej wieczorem na sali Collegium Minus zostanie na ogólne życzenie publiczności powtórzony wykład Ks. Prof. Posadzego na temat:

„Nad słodką rzeką”

Wrażenia z objazdów misyjnych po Północnej Brazylii. Wykład ilustrowany będzie przeszło 200 własnymi przeżyciami. Całkowity dochód przeznacza się na budowę Seminarjum Zagranicznego w Poznaniu.

Ceny miejsc: od 50 gr. do 1,50 zł. Przedsprzedaż biletów w Księgarni św. Wojciecha oraz przed wykładem przy kasie.

SPORT

Kolarstwo

P. O. Z. K. wyznacza zbiórkę zawodników do wyścigu „Dokoła Poznania” w dn. 12 bm na godz. 15.30 na stadionie miejskim — a nie na godz. 12, jak poprzednio przewidywano.

Wyścig w dniu 19 bm o mistrzostwo m. Poznania nie odbędzie się z powodów niezależnych od P. O. Z. K.

Motocyklizm

Ogólnopolskie wyścigi motocyklowe o złoty kask urzędują w niedzielę „Unja” na torze wyścigów konnych w Ławicy. Organizatorzy zabiegają, aby wyścigi wypadły jak najokazalej i zaprosili najwybitniejszych motocyklistów Polski.

KRONIKA FILMOWA

Kino „Odeon” wyświetla film dźwiękowy p. t. „Student z Sztokholmu”. Bywalcy kinowi z lat 1912—1915 pamiętają niewątpliwie, jakie stanowisko w kinematografii zajmował wówczas film szwedzki, jak np. nazwa twórcy „Nordisk” mówiła o nieprzeciętnym wykonaniu filmu — Szwecja nie utrzymała jednak swego przodującego stanowiska w dziedzinie filmu, wypierdziły ją bowiem nietylko Ameryka i Niemcy, ale nawet Anglia, Włochy

i Rosja. Dziś film szwedzki w Polsce jest niezmiernie rzadkim gościem. Musimy przyznać, że gość nasz tym razem godnie reprezentuje swój kraj. Wieje od niego jakaś przedziwna pogoda, świeżość, wdzięk, szczerzy sentyment, który ani na chwilę nie wpada w patos, a humor daleki jest od jakiegokolwiek rubasznosci. Poatem walczyk, który odgrywa w filmie tak wybitną rolę, jest naprawdę bardzo melodyjny. Widz, słuchając go wierzy całkowicie, że zyskał on niezwykłą popularność i stał się modnym „przebojem”.

Poziom gry aktorskiej jak i wykończenie filmu pozostają na wyznach bardzo wysokiej poprawności. (Ga.)

Kino „Aurora” wyświetla film pod tyt. „Kochanka szatana”. Artystce filmowej Imogenie Robinson skradziono naszyjnik. Partner Imogeny Legard postanawia naszyjnik odzyskać. W tym celu wchodzi w środowisko apasów i po wielu bardzo karkołomnych i niebezpiecznych przygodach naszyjnik odzyskuje.

Film ten był wyświetlany w Poznaniu pod nazwą „Tempo... tempo...”. Należy go zaliczyć do najlepszych filmów Albertiniego, którego partnerami są: Fritz Kampers, Hilda Rosch, Herman Picha i Gertruda Berliner. (Ga.)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Zjazd Wielkopolskiego Zw. Kółek Włościanek

Przedwcześniej odbył się w Poznaniu zjazd delegowanych i prezesek Związku Wielkopolskich Kółek Włościanek.

Po nabożeństwie rozpoczęły się w sali Amaratowej domu P. K. E. obrady, które zaszczycił swym udziałem J. E. ks. Kardynał - Prymas. Zebraniu, które trwało od godz. 11 do 14.30, przewodniczyła p. ordynatowa Niegołewska z Niegołewa. W zjeździe wzięło udział 300 delegatek oraz cały szereg gości m. i. prezes Izby Rolniczej p. dr. Chorłowski.

Po obszernych sprawozdaniach p.atronki ordynatowej Niegołewskiej i dyrektorki Związku p. Jeziorowskiej p. Karczewska z Warszawy wygłosiła bardzo ciekawy referat n. t. „Rola kobiety w dobie obecnego kryzysu”. W wyniku kilkugodzinnych obrad zjazd powziął trzy rezolucje, następującej treści:

Rezolucje:

I. Walne zebranie prezesek i delegatek Wielkopolskiego Związku Kół Włościanek stwierdza na podstawie doświadczenia, że podniesienie gospodarstwa włościańskiego do poziomu kulturalnego nie może się dokonać bez ścisłej współpracy oświatowej włościanek. To też Walne Zgrom. stwierdza dalej:

a) że tak w budżecie Wielkopolskiej Izby Rolniczej jak i w budżetach wydziałów powiatowych winny się znaleźć dostateczne środki na szerzenie oświaty wśród włościanek oraz na podniesienie tych działów gospodarstwa wiejskiego, które są jej pieczy powierzone;

b) dopóki poprawa stosunków ekono-

micznych nie zezwoli na zwiększenie ilości szkół gospodarczych dla włościanek — W. Zgr. stwierdza konieczność utrzymania obecnego stanu szkół, a w szczególności podtrzymania za wszelką cenę szkół w Tuchorzy, która jest poza-tem naszą nadgraniczną placówką polskości.

II. Wobec grozy wzrastającego bezrobocia stwierdzamy, że każdy grosz, wydany na obcy towar i w obce ręce, powiększa szeregi bezrobotnych. W Pol-

Notowania dewiz z dnia 8 czerwca 1932

(Obsługa radiotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	57,18	47,20	32,75	—	283,5	377,—	57,35	70,46
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	—	47,20	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173,52	100 Gd. gld.	—	—	82,52	—	—	—	661,50	—	—
Berlin	5	212,34	100 R. M.	211,30	—	—	15,46	23,74	600,50	800,25	121,20	168,50
Belgia	3 1/2	123,94	100 belg.	—	71,18	58,79	26,26	13,97	353,75	—	71,42	99,—
Bukareszt	7	172,—	100 l.	—	—	2,528	620,—	—	15,15	20,05	3,06	—
Budapeszt	6	155,90	100 pengó	—	—	—	30,25	—	—	—	—	124,29
Holandja	2 1/2	358,31	100 gld. hol.	361,25	206,64	170,78	9,07	40,53	1027,—	—	207,12	287,80
Kopenhaga	5	238,88	100 k. d.	—	—	84,37	18,29	20,10	—	—	102,50	140,—
Londyn	2 1/2	43,38	1 funt szterl.	92,75	18,72	15,43	—	3,67	93,11	123,02	18,74	25,90
Nowy York	8	8,91,41	1 dolar	8,907	509,49	4,209	366,—	—	25,34	33,65	510,87	709,20
Paryż	2 1/2	172,—	100 fr. franc.	35,14-13	20,18	16,61	92,96	3,94	—	132,78	20,16	27,97
Praga	5	180,62	100 k. cz.	26,40	15,13	12,465	123,—	—	75,20	—	15,17	21,05
Rzym	5	172,—	100 l.	45,75	—	21,61	71,46	5,14	130,10	173,47	26,26	37,—
Szwajcaria	2	172,—	100 fr. szwajc.	174,40	99,85	82,84	18,75	19,58	496,—	659,30	—	133,75
Sztokholm	4	238,88	100 k. szw.	169,50	—	79,17	19,49	18,87	479,—	—	96,25	133,50
Wiedeń	7	125,43	100 szyling.	—	—	51,95	35,50	—	—	473,12	—	—

LETNISKO w OTOROWIE

(pow. Szamotulski)

dla dzieci i młodzieży żeńskiej w Zakładzie SS. Urszulanek S. J. K. zapewnia za umiarkowaną opłatę troskliwą opiekę, higieniczne warunki oraz wszelkie udogodnienia i przyjemności odpowiednie dla dzieci i młodzieży.

Zgłaszać się po informacje:

Poznań, Skarbowa 7. Zakład św. Jadwigi
od 10 — 11 i 15 — 1. zw 14 785

LOKAL

nadający się na handel lub biura

przy Starym Rynku 86 do wynajęcia. Parter I, II i III piętro, razem ca 600 m². Centralne ogrzewanie. Oferty przyjmuje W. Jarczewski, Św. Marcin 43. zw 14862

16 OSOBISTE

Dr. med. Iwanow

przeniosł praktykę na ulicę Podgórną 10 a. wysoki parter. telefon 22-43 zdp 66 514

7 PODZIĘKOWANIA

Podziękowanie

JWP. Prof. Dr. I. Kowalskiemu w Poznaniu za umiejętne przeprowadzenie operacji oraz troskliwą opiekę składam wyrazy głębokiej wdzięczności. Irena Kuszerowa Warszawa. zdp 67 043

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla kujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej zł. za każdy drobny

Szukam

posady jako pomocnik ogrodnicy Oferty Kurjer Poznański zdp 66 435

Książkowa

pisząca biegle na maszynie obejmuje posadę za 80. Oferty Kurjer Poznański zdp 65 242

Zbożowiec

z 14-letnią praktyką z pierwszorzędnej referencjami poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty do Kurjera Poznańskiego nr 11 047

Ratunku

blagam jako ojciec od 8 małoletnich dzieci — jakkolwiek pracę brak chleba — duża niedza. Oferty Kurjer Poznański zdp 66 424

Biuralistka

poszukuje posady na wsi. Zajmie się także prowadzeniem gospodarstwa. Wiedzę również zagranicę. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdp 66 431

Bona

która pracowała w pierwszorzędnych domach. Kochająca dzieci. przyjmie posadę do dzieci lub inna. Wasińska Nakło n/W. ul. Dąbrowskiego 28. zdp 66 716

Wychowawczyni

muzykalna. Języki przyjmie posadę także na wyjazd. Oferty Kurjer Poznański zdp 66 481

Przyjmie posadę

w Poznaniu kierownika biura wypłat. książkowego lub kasiera w poważnym przedsiębiorstwie. Złote kaucje do 20.000 zł. Bernard Rożkowski. Grudziądz. Toruńska 26. zdp 66 768

Mleczarz

z ukończoną szkołą mleczarską i praktyką obeznaną dokładnie maszynami i analizami. 28 lat wolny od wojskowości. przyjmie posadę pomocnika kierownika lub dzierżawcy. Zł. Kurjer Poznański zdp 66 211

Poznańczyk

mistrz ceglarski z długoletnią praktyką w większych ceglarniach obznajmiony z najnowszymi urządzeniami ceglarni przyjmie posadę zaraz za skromnym wynagrodzeniem lub za wyszukaniem posady dam wynagrodzenie. Oferty do Kurjera Pozn. zdp 66 303

Początkująca

biuralistka, z ukończoną szkołą handlową lat 17. z bardzo dobrą rodziną. zupełna sierota. w krytycznym położeniu, poszukuje jakiegokolwiek posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdp 66 668

Pielegniarka

poszukuje posady do noworodka. Oferty Kurjer Pozn. zdp 66 142

Pomocnik

fryzjerski dzieln w swym zawodzie poszukuje posady zaraz. — Oferty Kurjer Poznański nr 10 795

Panienska

inteligentna znająca gospodarstwo domowe poszukuje posady do starszej pani. Miejsce wolne. Oferty Kurjer Poznański zdp 66 936

Syn

nawetkoś uczciwych rodziców lat 16 rok szkoły handlowej szuka posady w handlu kółłanym, żelazą, zbożem lub podobnym. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdp 66 935

Przedpłata

na czerwiec 1932 za oba wydania razem wlicznie tygodniowego dodatku „Wzrost” „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4 00 w agencjach w mieście zł 4 50 z odnośnym em do domu w Poznaniu zł 4 70 z odnośnym em poza Poznaniem miesięcznie zł 4 94 kwartalnie zł 14 82 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9 00 w innych krajach zł 11 00 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą z przeskód w zakładzie strajków i p wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonanci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiały poświęcone danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-lamowej milim. nia porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroza: do wydania wieczornego drobne” do godz. 11 w soboty i dni przedświąteczne tylko do godz. 10: dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.